

## JANUSZ ANDRZEJ WINIARSKI ur. 1933; Lublin

<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Dramat ostatnich miesięcy wojny
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; II wojna światowa
<b>Słowa kluczowe</b>	Lublin, II Wojna Światowa

### Dramat ostatnich miesięcy wojny

Front wówczas stał przed Bugiem, jeszcze były ciężkie walki o Kowel i jak wiatr wiał od wschodu, to było słychać taką daleką kanonadę. Potem nadszedł lipiec, wieczór przed 20 lipca, kiedy [ja], matka i jacyś znajomi, którzy przychodzili do nas do ogrodu, jesteśmy w takich zagonach pachnących groszków – te groszki zrywało się w takie bukieciki i to było przeznaczone na sprzedaż – i pamiętam, że patrzymy na północ, jest takie zachmurzone niebo, ale takie gdzieś przebłyski nieba nad wieczorem i słychać właśnie te pomruki dalekiego frontu. I za dwa dni ofensywa, która dotarła do Lublina i znów nasz dom, tak jak prawie przez wszystkie miesiące w czasie okupacji – bo myśmy byli już prawie poza Lublinem, na skraju miasta – był pełen ludzi, którzy się albo przechowywali, albo gdzieś emigrowali, albo szukali pracy u nas w ogrodzie, gdzieś z poznańskiego. Dom był nieduży, ale spali na strychu, gdzieś tam w jakiejś szopie gospodarczej czy w szklarniach. Mnóstwo, mnóstwo było ludzi, również i z podziemia, chociaż ja w to nie byłem wtajemniczony. I tak też się stało, jak Lublin został zdobywany w czterdziestym czwartym roku. Siedzimy tacy skuleni w piwnicy, bo pod domem była piwnica, są tacy nasi przyjaciele, państwo Orchowscy, chyba jakaś dalsza rodzina Żurawskich, jesteśmy stłoczeni w tej piwnicy i zaczyna się ostrzał. Zaczyna się ostrzał od tych terenów, ponieważ Sowieci są już tu, na przedmieściach, a Niemcy bronią się w mieście i oni strzelają do Sowietów. I w pewnym momencie matka orientuje się, że ojca nie ma – oni byli bardzo ze sobą związani. A przed nadejściem frontu został tuż za takim drewnianym płotem, w którym była furtka, wybudowany schron ziemny, głęboki, jakieś bale i tak dalej. Ktoś mówi, że ojciec jest w schronie, matka chwyta mnie za rękę i wybiega ze mną na schody z tej piwnicy, ja się jej wyrwam, ona się odwraca i mówi: „Pamiętaj szczeniaku, żebyś nie żałował” – te słowa zapamiętałem. Wybiegła i wtedy pada jakieś piętnaście metrów od wejścia do piwnicy pocisk z moździerza i matka ginie natychmiast, nie dociera do ojca. A ja ocalałem, nie wiem dlaczego się matce wyrwałem, mimo że byłem najmłodszym z czworga rodzeństwa i byłem tak zwanym maminsynkiem, bo byłem dzieckiem, które przyszło na świat w sposób niezamierzony. Byłem najmłodszy, moja najstarsza siostra była ode mnie starsza o kilkanaście lat, moi dwaj bracia też byli ode mnie starsi, więc ja byłem, jak to w rodzinie złośliwie mówiono, wyskrobkiem takim. Rok czterdziesty czwarty, matka ginie, miesiąc wcześniej umiera moja babcia Jagusia, Jadwiga Winiarska z domu Rynkowska i jest pochowana na cmentarzu na Unickiej, matka ginie w lipcu. Dziadzio Zieliński, ojciec mojej matki, a mój dziadek, był szalenie takim ciepłym człowiekiem, ale głuchym – też był ogrodnikiem, bo

moi dziadkowie byli ogrodnikami, moi rodzice byli ogrodnikami, tak że to jakaś tradycja pokoleniowa jest, może stąd moje zamiłowanie do tych drzew, z którymi rozmawiam – i w jesieni dziadek idzie ulicą Bonifraterską i pijany sowiecki żołnierz kierując jakimś samochodem potrącił go, pękła mu kość biodrowa. Dziadek leżał w szpitalu Bożego Jana i za jakiś czas umarł. Czyli w tym roku były trzy pogrzeby. Następny rok, czterdziesty piąty – giną moi dwaj bracia, jeden w maju, drugi w czerwcu. I zostaję z ojcem sam. [Szwagier] Mietek musi się ukrywać, wyjeżdżają na Zachód, do Bielska-Białej, jesteśmy we dwóch z ojcem.

Ojciec wtedy bardzo dużo palił papierosów. Te przeżycia tak skondensowane w ciągu paru miesięcy doprowadziły go do jakiegoś rozstroju nerwowego i on jako nałogowy palacz – a kręciło się takie papierosy, były gilzy, była bibułka – nie mógł sam sobie skrócić papierosa. Ja ojcu te papierosy robiłem i on palił.

Data i miejsce nagrania	2010-04-19, Motycz
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"